Nr 236. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 15 Listopada 1923. Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . 300.000 mkp. Z odnoszeniem . 320.000 „ przesyłką poczt. 330.000 „ Za granicą . . . 600.000 „
Cena numeru 20.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Niebezpieczeństwo Hohenzollernów

Kraków, 14 listopada.

Od kilku już tygodni obiegały prasę europejską uporczywe pogłoski, że następca tronu pruskiego i niemieckiego, Fryderyk Wilhelm, opuszcza Holandję i udaje się do Niemiec. a mianowicie do swoich dóbr w Oleśnicy na Śląsku Górnym, gdzie przebywa jego żona z dziećmi. Już wtedy rozpoczęła się w prasie polemika, czy rząd holenderski ma obowiązek nie wypuścić Fryderyka Wilhelma z granic Holandji, jako tak zwanego „przestępcę wojennego", chyba że zgodziłaby się na to koalicja. — Z wyjątkiem prasy niemieckiej wszystkie dzienniki oświadczyły się za tezą, że następca tronu jest internowany w Holandji, że więc rząd holenderski nie może mu udzielić pozwolenia na opuszczenie kraju, jak tylko za zgodą koalicji.

Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Dnia 10 bm. rada ambasadorów w Paryżu wręczyła tamtejszemu przedstawicielowi Niemiec naglącą notę, która, powołując się na doniesienia dziennikarskie, że rząd niemiecki pozwolił następcy tronu na powrót do Niemiec, powiada, że mimo urzędowego potwierdzenia z Berlina koalicja nie chce wierzyć, ażeby rząd niemiecki mógł powziąć tak doniosłe postanowienie. Cytujemy dosłownie ten ustęp noty, która kończy się wezwaniem, ażeby rząd niemiecki odwrotnie odpowiedział, czy wiadomość powyższa polega na prawdzie.

Równocześnie, a mianowicie tego samego dnia, przedstawiciele koalicji w Hadze wezwali gremjalnie rząd holenderski, ażeby nie pozwolił następcy tronu na wyjazd z Holandji. Co odpowiedział rząd Rzeszy niemieckiej na notę Rady ambasadorów, nie wiadomo, natomiast wiemy, że holandzki minister spraw zagranicznych dał odpowiedź, która oświadcza, że i w Holandji są ludzie o lotnym umyśle wbrew powszechnej opinji świata. Mianowicie minister holandzki oświadczył, że nie ma prawa do internowania następcy tronu i że krok taki zresztą stał się bezprzedmiotowym, gdyż następca tronu opuścił właśnie Holandję. Był to wybieg nie tyle znowu dowcipny, co ubliżający dla koalicji, zwłaszcza wobec powszechnego przekonania, że następca tronu otrzymał odpowiednią wskazówkę z Hagi.

Gdy się to wszystko rozgrywało w Paryżu, Berlinie i Hadze, następca tronu równocześnie, bo dnia 10 bm. przed południem znajdował się już na dworcu kolejowym w Berlinie, skąd pod dozorem szefa politycznego oddziału policji berlińskiej wyjechał koleją do Wrocławia, a następnie do Oleśnicy. Pozwolenie na wyjazd do Niemiec otrzymał następca tronu bez trudności od kanclerza dra Stresemanna, przyjąwszy tylko na siebie zobowiązanie, że nie weźmie udziału w żadnej akcji politycznej.

Oczywiście takie zobowiązania są zgoła nieobowiązujące i następca tronu kpi sobie z niego w duchu. Oczywiście dr Stresemann z pewnością nie jest tak naiwny, ażeby liczył na dotrzymanie słowa ze strony Fryderyka Wilhelma. Wszak znaleźli się już niedyskretni dziennikarze, którzy głoszą, że dr Stresemann umyślnie sprowadził sobie do Niemiec następcę tronu pruskiego i niemieckiego, ażeby jego osobę wysunąć przeciwko następcy tronu bawarskiego, Ruprechtowi, i w ten sposób wprowadzić rozłam w szeregi monarchistów pruskich i bawarskich.

Plan dra Stresemanna jest wcale dowcipny, ale łatwo może zawieść. Obecnie są w Bawarji trzy obozy monarchistów. Jedni poprzestają na tem, ażeby ks. Ruprechta powołać na tron bawarski, drudzy chcą utworzyć katolicką monarchję i wcielić ją do Austrji również pod berłem Ruprechta, trzecia wreszcie grupa myśli o koronie niemieckiej dla następcy tronu bawarskiego. Druga i trzecia ewentualność mają cechę utopijności, natomiast osadzenie Ruprechta na tronie bawarskim może mieć znaczne szanse powodzenia. Wobec tego następca tronu Fryderyk Wilhelm, któremu groźną byłaby tylko druga i trzecia grupa monarchistów bawarskich, może z łatwością porozumieć się z Ruprechtem, ażeby wspólnemi siłami odzyskać utracone korony. Interes powiada obu tym pretendentom zbyt wyraźnie, że tylko ścisłe współdziałanie może im dać nadzieję urzeczywistnienia upragnionej myśli.

Tak więc powrót do Niemiec następcy tronu pruskiego i niemieckiego jest zwiększeniem niebezpieczeństwa, grożącego republikańskiemu ustrojowi Niemiec. A zagranica, to jest koalicja, nie może i nie będzie na to spoglądać obojętnie. Anglja i Francja oświadczyły wyraźnie z powodu zamachu monachijskiego, że nie dopuszczą do reakcji w Niemczech. Tego wyraźnego oświadczenia dwóch takich potęg dr Stresemann nie będzie chyba lekceważyć.

Pojmiemy, że Fryderyk Wilhelm chciał po 5 latach dobrowolnego zresztą wygnania wydostać się z nudnej wysepki Wieringen w Holandji, ale było rzeczą rządu niemieckiego odpowiedzieć mu, że wybrał do tego złą chwilę i że powinien przeczekać, aż przyjdzie właściwa pora. Tak postąpił poprzedni kanclerz dr Cuno, który dopiero po długich wahaniach i kilkakrotnem odkładaniu dał Fryderykowi Wilhelmowi pozwolenie na przyjazd do Niemiec, z czego zresztą następca tronu naówczas nie skorzystał. Dopiero teraz po zamachu monachijskim zjawił się nagle w Niemczech. Nawet dzienniki burżuazyjne występują przeciwko niemu, wołając: „Die Hohenzollern vor der Pforte".

KONFERENCJA AMBASADORÓW ZA INTERWENCJĄ KOALICJI.

Paryż, 13 listopada (PAT). Konferencja ambasadorów na posiedzeniu popołudniowem rozpatrywała odpowiedź niemiecką **w sprawie powrotu Kronprinza** i postanowiła zawiadomić rządy zainteresowane o rezultatach wymiany poglądów między ambasadorami, **którzy uznali sytuację za bardzo poważną i wymagającą interwencji ze strony sojuszników.**

BELGJA ZA SANKCJAMI Z POWODU KRONPRINZA.

Bruksela, 13 listopada (PAT). Ponieważ b. Kronprinz znajduje się na liście przestępców wojennych, **rząd belgijski popierać będzie wszelkie kroki i sankcje, jakie zamierza poczynić i prowadzić konferencja ambasadorów.**

BYŁY CESARZ WILHELM OTRZYMAŁ PASZPORTY DO NIEMIEC.

Paryż, 13 listopada (PAT). Wobec zobowiązań, wypływających z charakteru traktatu, zmuszającego Rzeszę **do wydania byłego następcy tronu sprzymierzeńcom,** opinja publiczna domaga się, aby sojusznicy zażądali **natychmiastowego wydania albo wysiedlenia Kronprinza pod groźbą zastosowania sankcyj.** Według wiadomości, otrzymanych z Doorn, **były cesarz Wilhelm otrzymał wczoraj 12 paszportów na powrót do Niemiec, dla siebie i dla świty.** Wczoraj popołudniu Wilhelm odbył naradę z wybitniejszymi osobistościami ze swego otoczenia. O godz. 12 były cesarz przyjął wysokiego urzędnika holenderskiego.

PERFIDJA LUDENDORFFA.

Monachjum, 13 listopada (PAT). „Muenchener Neueste Nachrichten" zamieszczają oświadczenie gen. Ludendorffa, **który wyjaśnił, że w piątek po starciu przed zamkiem dał słowo honoru bynajmniej nie w tym sensie, że rezygnuje z wszelkiego dalszego ruchu narodowego, przeciwnie uważa on ruch ten za jedyną drogę wiodącą do uzdrowienia Niemiec i narodu niemieckiego i poświęci mu się nadal.**

Sprawy polskie

SPRAWA JAWORZYNY W HADZE.

Paryż, 13 listopada (PAT). Delegacja polska do trybunału rozjemczego w Hadze składa się z polskiego delegata w komisji odszkodowań Mrozowskiego, jako przewodniczącego, radcy prawnego Błociszewskiego i sekretarza Szymiczka. **Nadeszły do Hagi raport w sprawie Jaworzyny rozpatrywany będzie dzisiaj.** Delegaci czescy zaproponowali ograniczenie się do złożenia konkluzji bez zabierania głosu. **Delegaci polscy zaprotestowali przeciwko temu, kładąc nacisk na konieczność wyjaśnień słownych. Polski punkt widzenia zwyciężył.**

MINISTER CHŁAPOWSKI O SPRAWACH ROLNICTWA.

Poznań, 13 listopada. (PAT). Dziś przybył tu w przejeździe minister rolnictwa Chłapowski, który na zebraniu przedstawicieli organizacyj rolniczych wygłosił dłuższą mowę. P. ministra powitał prezes Izby rolniczej Raszewski. Minister odpowiedział dłuższą przemową, w której zaznaczył, że faktem jest, iż rolnictwo w Polsce nie jest dostatecznie doceniane i nie zajmuje tego stanowiska, które się mu należy, a przecież jest ono czynnikiem, **na którym należy oprzeć sanację.** Minister oświadczył, że aby mógł pracować dodatnio, będzie szukał łączności z rolnikami. Obok władz centralnych i wojewódzkich, wykładnikiem życia gospodarczego są organizacje rolnicze, dla tego pocieszającem jest, że w Radzie ministrów **przeszedł projekt o radach rolniczych.** Poszczególne organizacje rolnicze powinny iść w kierunku samostarczalności. Położenie rolnictwa w Polsce musi się poprawić. **Kwestja połączenia eksportu zboża z opłatą podatku majątkowego jest kwestją bardzo nadającą się do skojarzenia interesów rolnictwa z interesami państwa.** Tutaj ważną sprawą jest forma kredytu długoterminowego. Minister zakończył przemówienie wyrażeniem nadziei, że wolno mu liczyć na współpracę miejscowych organizacyj rolniczych. Następnie minister odbył konferencję z przedstawicielami poszczególnych organizacyj rolniczych. Wieczorem o godz. 23 minister odjechał do Warszawy.

REFORMA WALUTOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 13 listopada. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu komisji głównej przyjęto w pierwszem czytaniu ustawę o założeniu **gdańskiego banku emisyjnego i układ polsko-gdański, dotyczący reformy walutowej w Gdańsku.** Jak donosi „Gazeta Gdańska", senator Volkmann, który przemawiał w dyskusji, wyraził się z uznaniem o postępowaniu banków polskich, biorących udział w akcji reformy walutowej i oświadczył, **że widać dobrą wolę ze strony Polski co do pomocy Gdańskowi w akcji, mającej na celu sanację finansów.**

Ratyfikacja traktatu polsko-jugosłowiańskiego

W dniu wczorajszym zjechali do Warszawy posłowie sejmu belgradzkiego w liczbie 27 delegatów różnych stronnictw politycznych skupczyny jugosłowiańskiej, aby wziąć udział w posiedzeniu Sejmu warszawskiego, na którem nastąpić ma ratyfikacja traktatu handlowego z państwem S. H. S., a przy tej sposobności zwiedzić centra przemysłowe oraz ośrodki kulturalne państwa polskiego: Łódź, Katowice, Poznań, Kraków, Lwów. Posiedzenie Sejmu, ratyfikujące umowę handlową polsko-jugosłowiańską, przybrać ma charakter uroczysty, przyjęcie zaś delegatów-posłów, jakie gotuje stolica, będzie wyrazem szczerej przyjaźni, łączącej polski naród z S. H. S.

Prace przedstawicieli ministerstwa handlu i przemysłu w Warszawie oraz delegacji handlowej królestwa S. H. S. z ministrem Jankovićem na czele, trwały cały rok, gdyż pierwsze rokowania zostały rozpoczęte późną jesienią roku ubiegłego. W swoim czasie donieśliśmy o ratyfikacji konwencji handlowej z Polską przez skupczynę belgradzką i podaliśmy najważniejsze postanowienia umowy, regulującej stosunki gospodarcze Polski i Jugosławji, dziś pragniemy wykazać korzyści, jakie zyskuje Polska przez traktat z Jugosławją.

W tym celu przedewszystkiem należy przedstawić, jaką rolę odgrywa Jugosławja na światowym rynku ekonomicznym. W pierwszym rzędzie finanse Jugosławji zasługują na uwagę. Według budżetu na rok 1923-24, obecnie rozpatrywanego przez trzy komisje skarbowe w Belgradzie, wynoszą dochody państwa S. H. S. 10 miljardów 354 milj. dynarów, wydatki zaś określa minister skarbu dr Stojadinović na 10 miljardów 344 milj. dynarów co wskazywałoby, że długo oczekiwana równowaga budżetowa została przywrócona wreszcie w królestwie S. H. S. Dochody swoje czerpie państwo z podatków (3 miljardy), z domen państwowych (przeszło 900 milj.), z ceł (1,689.000.000), z przywozu i wywozu (700 milj.), z kolei żelaznych 2.086.620.000 d.). Dochody państwowe zwiększają się z dnia na dzień, skutkiem racjonalnego wykorzystania domen państwowych oraz rozwoju handlu i przemysłu i dlatego można mieć uzasadnioną nadzieję, że równowaga finansowa w państwie zostanie i nadal utrzymaną. Połowa obszaru państwa (276.000 klm. kw.) jest glebą urodzajną. Z tego przypada 28 proc. na glebę orną, 4 proc. na winnice i sady, 11 na łąki, reszta zaś na lasy.

Lasy rozciągają się na przestrzeni 5.2 mil. hektarów (Polska bez Litwy i Śląska ma lasów 3,850.000 ha). Przeciętne zbiory roczne dają 80 mil. cetnarów metr. ziarna, 1½ mil. soczewicy, 7 mil. ziemniaków, 3 mil. produktów polnych, niezbędnych dla przemysłu i 12 mil. owoców.

Stan zwierząt domowych według urzędowej statystyki przedstawia się, jak następuje: koni i osłów: 1,452.326 sztuk, bydła rogatego 13,496.531 sztuk, świń 4,849.457 sztuk.

Produkcja brunatnego węgla wynosi 55,000.000 cetnarów rocznie. Dalsze produkcje rud: złota 190 kg., mosiądzu 14.900, cynku 10.900 ton.

Jugosławja posiada w dolinie rzeki Timoku wielkie pokłady węgla, a w Dalmacji znaczne obszary z rudą aluminjową. Przemysł żelazny, tekstylny, drzewny, papierowy i skórny, mimo iż wykazują znaczny rozwój z roku na rok, długo jeszcze nie będą w stanie zaspokoić potrzeb kraju. Kopalnie żelaza dają rocznie 8.000 ton rudy żel. W Słowenji znajdują się przedsiębiorstwa i fabryki dla obróbki żelaza i rudy żelaznej o sprawności produkcji 80.000 ton. W Petrowej Górze znajduje się największe przedsiębiorstwo, produkujące węgiel drzewny o rocznej produkcji 3000 ton. Przemysł tekstylny pracuje obecnie 150.000 wrzecionami. Przemysł drzewny jest szczególnie ważny. Rocznie ścina się około 1 milj. q drzewa na opał i 3 milj. drzewa budowlanego. Słowenja posiada 98 tartaków parowych i 2000 tartaków, poruszanych siłą wodną. Przemysł papierowy wyrabia rocznie 15.000 ton celulozy, 16.000 ton papieru i 9000 ton innych produktów; przemysł skórny 12 tysięcy sztuk podeszew i 5000 sztuk wierzchnich skór. Oprócz całego szeregu mniejszych fabryczek pracuje przeszło 15 wielkich fabryk cementu, 7 fabryk cukru daje rocznie 6 milj. q cukru. Przemysł młynarski pracuje ze sprawnością 1.2 milj. ton.

Flota handlowa Jugosławji składa się z 803 okrętów (parowców i żaglowców). Długość kolei żelaznych wynosi 9.146 klm., a długość dróg wodnych 2000 klm. Budowa nowej linji adrjatyckiej, łączącej Belgrad z morzem, jest w toku.

Jugosławja jako państwo par excellence gospodarcze, rolnicze, z mało lub wcale nierozwiniętym w wielu dziedzinach przemysłem, pochłania bardzo wiele importowanych produktów przemysłowych. Państwo S. H. S. sprowadza chemikalja, wełnę, bawełnę, towary kolonjalne, kauczuk, szczotki, papier, maszyny, zegarki, aparaty, manufakturę i wogóle wszelkie artykuły przemysłowe; wywozi zaś zboże, mąkę, kukurudzę, śliwki suszone, wino, wyroby powroźnicze, sery, jaja, drzewo, rudy, garbniki, futra.

Polska może stać się głównym dostawcą Jugosławji w dziale manufaktury i maszyn rolniczych, soli i nafty.

Rynek jugosłowiański dotychczas nie był wyzyskany przez przemysł polski. Oferty polskich fabryk, nadsyłane na żądanie firm jugosłowiańskich, były zawsze tak drogie, że nie mogły wytrzymać konkurencji z cenami czeskiemi, nie mówiąc już o Austrji i Niemczech. Przemysłowcy polscy oprócz tego oferują towar swój loco fabryka, nie zadając sobie trudu kalkulowania kosztów transportu, cła itp., nadsyłają oferty z opóźnieniem, nie chcą dawać towaru w komis, słowem wykazują w stosunku do rynku jugosłowiańskiego lekceważenie. Mimo to towar polski dostaje się na rynek tamtejszy, choć nie bezpośrednio z Polski. Polskie produkty naftowe są nabywane prawie wyłącznie w Wiedniu.

Jeszcze dziwniejszą jest jednak sytuacja, gdy Wiedeń bierze w swoje ręce handel wytworami polskiego przemysłu tkackiego. Podczas, gdy na zapytania firm tamtejszych, fabrykanci polscy odpowiadają ofertami we frankach szwajcarskich, wzbraniają się z wysłaniem tam choćby jednego podróżującego oraz odmawiają utworzenia po miastach jugosłowiańskich składów komisowych, w Zagrzebiu, Lublanie i Belgradzie ukazuje się coraz częściej towar łódzki lub bialski — i to wagonowo — **pochodzący od pośredników wiedeńskich.**

Okoliczność, że związek fabrykantów tkackich Bielska i związek włókienniczy łódzki nie obsyła wzorami swych fabryk Targu zagrzebskiego oraz Targu lublańskiego, ujemnie wpływa na rozwój stosunków handlowo-przemysłowych Polski z Jugosławją. Gdyby polscy wytwórcy tekstylni lub fabrykanci maszyn rolniczych, młynarskich i do obróbki drzewa, zainteresowali się Targiem zagrzebskim, mogliby porobić wielkie transakcje, w tych bowiem artykułach odbyły się największe obroty.

Dalszą przyczyną, iż przemysł polski obojętnie zachowywał się wobec rynku jugosłowiańskiego, był brak bezpośredniej komunikacji z Jugosławją a głównie brak konwencji handlowej z królestwem S. H. S. Umowa handlowa polsko-jugosłowiańska ratyfikowana obecnie przez Sejm polski, przewiduje bezpośrednie połączenia kolejowe między Polską a Jugosławją, i zawiera cały szereg postanowień, normujących wywóz i przywóz rozmaitych artykułów do obu państw.

Niewątpliwie wejście w życie traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego zbliży rynki zbytu obu państw słowiańskich z korzyścią dla siebie, oraz przyczyni się do tem ściślejszego kontaktu obu, tembardziej, że to zbliżenie ekonomiczne tylko dodatnie strony mieć może dla rozwoju handlu i przemysłu między Polską a Bałkanem.

Vil. Fr.

Goście jugosłowiańscy w Warszawie

Z Warszawy donoszą 12 bm.:

W godzinach wieczornych marszałek Rataj przyjmował gości jugosłowiańskich obiadem. O godzinie 10 wieczorem w salach kuluarowych Sejmu odbył się raut, na którym obecni byli posłowie, ministrowie, przedstawiciele świata dyplomatycznego. Raut zaszczycił swoją obecnością prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski.

Na bankiecie, wydanym na cześć gości jugosłowiańskich marszałek Rataj wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi:

„Kraje nasze, przez które przewaliło się mi-

TEODOR SOŁOHUB

LOHENGRIN

(Z ros. przełożył Jan Huskowski).

(Dokończenie).

Przywykając zwolna do przyjemnej myśli o jego miłości, a nawet potrosze do śmiesznego połączenia obu Lohengrinów, jednego z opery mądrego mistrza Wagnera, drugiego zaś z ulicy Grochowej, Masza uczuła w końcu, że kocha swego Lohengrina. Zabawna tajemnica, osłaniająca istotę jego życia, już mniej ją teraz zrażała.

Kiedy Lohengrin domyślił się, że Masza go pokochała, powiedział:

— W pani jest mocy uczynić mnie najszczęśliwszym z ludzi, niech pani tylko zgodzi się zostać moją żoną.

Teraz jednakże, choć była przygotowana na te słowa, pochwyciła ją straszna trwoga. Okropne, ciemne podejrzenia, uśpione zupełnie, owładnęły nią znowu. Patrzała nań trwożliwie, myśląc:

„Czy nie dlatego ukrywa on przedemną rodzaj swego zajęcia, że jest hańbiące i że się go wstydzić należy. Może to detektyw, albo oprawca?"

Niedawno przedtem czytała w jakiemś piśmie opowiadanie o pewnym młodym robotniku, który został oprawcą. I wydało się jej nawet, że powierzchowność jej Lohengrina odpowiada opisanemu bohaterowi.

— Przedewszystkiem niech mi pan powie — rzekła prędko — kto pan taki. Lękam się poprostu.

Czuła, że blednie i że nogi drżą pod nią. Siadła w głębokim, miękkim fotelu w samym kącie salonu, w miejscu, gdzie siedzieć lubiała jej matka, a z którem wiązało ją mnóstwo przyjemnych i podniecających wspomnień. Zagłębiwszy się w tym dużym fotelu, pachnącym starym pluszem i rogóżką, Masza wydała się malutką i godną pożałowania, zaś blade dłonie jej złożone na kolanach trzęsły się febrycznie, jak od zimna.

Lohengrin pokraśniał i tak się zmieszał, jak nigdy jeszcze. Stał przed nią plecami odwrócony do okien, lecz i w półświetle Masza widziała, jak po twarzy jego przechodziły dziwne cienie. Mrugając często oczyma, w sposób śmieszny poruszając zaczerwienionemi uszami, dziwnie gestykulował rękami w sposób, nieodpowiadający zupełnie treści jego zdań.

— Jeśli Elza — mówił — była istotą lekkomyślną i ciekawą i jeśli rycerz Lohengrin nie mógł sprzeciwić się jej uporowi, to dlaczego my mamy powtarzać sami ten okropny błąd? Powiedziała pani, że się pani boi. Cóż z tego? Pałam ku pani miłością nadzwyczajną, miłością, pożerającą całe moje jestestwo, miłością taką, jakiej się nigdy w życiu nie spotyka, a opisuje się ją chyba w romansach i to nie współczesnych, lecz starych autorów. Kochając panią, droga panno Maszo, tyle niezwykłą miłością i tak namiętnie, że bez pani żyć nie mogę i kochając w tym nawet stopniu, że gdyby mnie pani odepchnęła od siebie, byłbym zmuszony odebrać sobie życie, — pragnę, droga Maszo, ażeby i twoja miłość przemogła strach, którego doświadczasz i wszystko, czego jeszcze nie znasz. Miłość prawdziwa, płomienna, powinna być silniejsza nawet od samej śmierci. Niechże więc pani przezwycięży swój strach i powie, czy kocha mnie i czy będzie mnie pani kochała, cokolwiekby się pani o mnie dowiedziała.

Młoda dziewczyna rozpłakała się. Łzy często pomagają w różnych ciężkich okolicznościach życia. Poszukała wokół siebie, czy niema chusteczki do nosa, naturalnie, nie znalazła jej, poczęła więc łzy wycierać dłonią prawej ręki, przytem wycierać swój lekko zadarty nosek. Z płaczem mówiła:

— Dlaczego pan nie chce się odsłonić przedemną? Dlaczego pan mnie tak męczy? Może pan robi coś złego...

Lohengrin wzruszył ramionami.

— Z pozoru na pierwszy rzut oka może się tak komuś wydać. Być może nawet, że niejeden sposób mego zarobkowania będzie uważał za niski, za godny pogardy. Lecz ja robię to, co umiem, a niezależnie od mej pracy, jakim jestem człowiekiem, sama pani może ocenić. Jeśli miłość pani jest prawdziwą, to powinna mi pani zaufać, a gdyby się nawet okazało, że jestem łotrem, który chce wyssać z pani krew, to i wówczas pójdzie pani za moją trumną, dlatego że skoro widzę w pani najpiękniejszą z tutejszych dziewic, czarującą Elzę, pani, pokochawszy mnie, powinna nawzajem dopatrywać się we mnie szlachetnego rycerza Lohengrina, którego ojciec, Persiwal, przechowuje naczynie świętego Graala. A że ja, z panią, mieszkamy w prozaicznem mieście, Petersburgu, przy najzwyczajniejszych ulicach, a nie w zamkach rycerskich i że zajmujemy się całkiem powszedniemi sprawami, nie zaś triumfami rycerstwa, to tylko losu naszego przeznaczenie i wszystko to nie zmieni namiętności naszych uczuć.

Masza naprzemian śmiała się i płakała. Tkliwe zdania Lohengrina pieściwie kołysały ją i słodko — i myślała sobie:

„Nie jestem już teraz Maszą, lecz księżniczką Elzą. Czuję się nią, to znaczy, że jest tak w rzeczywistości, tj. przeciwnie, niż się to innym wydaje. On zaś jest moim Lohengrinem? Czyżby on w samej rzeczy chodził ulicami, podkradał się, szpiegował, trudnił się prowokacją, lub nakładaniem pętlic na czyjeś karki? To byłoby straszne! Ale niech tam, niech tam! Tak czy owak ja go kocham, dla mnie jest on — Lohengrinem, a gdyby mi żyć z nim było ciężko i strasznie, to śmierć razem z umiłowanym Lohengrinem przyjmę z rozkoszą".

Wstała, objęła go delikatnie ramieniem i, płacząc gorzko, przemówiła:

— Lohengrinie, mój Lohengrinie, kim byś nie był, ja cię kocham! Dokąd byś mnie nie powiódł, pójdę z tobą! Jakiegobyś nie dźwigał trudu, pomogę ci — pomogę ci w życiu, pomogę ci w śmierci. Umiłowałam cię tak, jak ty chcesz, śmieszny mój Lohengrinie, — kocham cię miłością dziewic, bohaterek starych romansów.

Szczęśliwy i dumny z miłości, jaką go Masza obdarzyła, Lohengrin wkrótce odszedł. A Masza śmiała się i płakała. Matka zaś gderała:

— I za kogóż to panna myślisz wychodzić za mąż? Dałaś mu słowo, niczego się o nim zgoła nie dowiedziawszy! A jeśli się nagle okaże, że to zbiegły katorżnik, lub coś gorszego jeszcze...

Masza pokraśniała, jak mak i z uporem jęła powtarzać:

— Niech będzie nawet katorżnikiem, szpiegiem, oprawcą — wszystko mi jedno, gdyż ja go uwielbiam!

Mały zaś jej braciszek rzekł do niej szeptem:

— A jeśli on jest hersztem rozbójników, to ty go poproś, żeby i mnie zaliczył pomiędzy członków swej szajki. Umiem przełazić przez okna.

Masza przyjęła to ze śmiechem.

Lohengrin po przyjściu do domu skonstatował, że dłużej niema co się ukrywać. Włożył do koperty bilet wizytowy i posłał go Maszy.

Nazajutrz, kiedy Masza wróciła z lekcyj, mały urwisz, brat jej, rzekł do niej z tajemniczym wyrazem twarzy:

— Jest list do ciebie, niezawodnie od Lohengrina. Przypuszczam, że naznaczył ci rendez-vous.

Masza udała się czemprędzej do swego pokoju, rozerwała kopertę, w której znajdował się tylko kawałek kartonu, a na nim było coś wydrukowane z jakimś dopiskiem, uczynionym za pomocą fioletowego atramentu. Ręce jej drżały, w oczach pociemniało, tak, że z trudem zdołała przeczytać: „Mikołaj Bałkaszyn, introligator. Ul. Matwiejewska 48".

Dopisek zaś był treści następującej:

„Dlatego, droga Maszo, ukrywałem swój zawód, gdyż obawiałem się, że pogardzasz rzemieślnikiem, obecnie jednak niczego się nie boję, wierząc niezachwianie w niezmienność Twej miłości".

Tak Masza, jak również i jej matka, rade były, że nic ich nie spotkało strasznego. Matka tylko trochę pogderała z powodu, że będą oboje robili artystyczne okładki, przybrała wyraz zadowolenia. Tylko mały brat Maszy był rozczarowany. Marzył o nocnych przygodach, a tu nic z tego, nawet z włażenia przez cudze okna.

Być może, że trochę nawet żałowała tego, że minęła ją wszelka okropność i że wszystko prosto i naturalnie się wyjaśniło, niemniej jednak Lohengrin zostanie dla niej na zawsze Lohengrinem i obraz marzeń nie zblednie nigdy, albowiem miłość silniejszą jest nietylko od śmierci, lecz i od okropnego w swej szarzyźnie życia.

szczenie wojenne, kraje pragnące w spokoju prowadzić odbudowę gospodarczą, znajdą na gruncie tej umowy potrzebę i możliwość najszerszej wymiany dóbr materjalnych ku wzajemnemu pożytkowi. Z radością patrzymy na wymianę dóbr kulturalnych. Wierzę, że przyjazd wasz, panowie i nawiązanie kontaktu, przyczyni się do głębszego poznania się, zrozumienia i zbliżenia".

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Warszawa, 13 listopada (PAT). Dziś o pół do pierwszej popołudniu p. prezydent Rzeczypospolitej podejmował śniadaniem wiceprezydenta jugosłowiańskiej Narodnej Skupczyny Bakicza oraz pięciu towarzyszących mu członków Skupczyny. W śniadaniu wzięli nadto udział marszałkowie Sejmu i Senatu oraz nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny jego królewskiej mości królestwa Serbji, Chorwacji i Słowenji, Simicz.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy").

Tarnów, 11 listopada.

(Po katastrofie. — Pogrzeb ofiar).

Katastrofa czwartkowa wywarła olbrzymie wrażenie w całem mieście. Naprężenie umysłów doszło do zenitu. Ogłoszono prawie, że stan wyjątkowy. Zabroniono ukazywania się na ulicach po godzinie 9 wieczorem. Ponieważ skutkiem podniecenia umysłów można się obawiać rozruchów, przeto wiceb. dr Muetz udał się do starostwa i zażądał cofnięcia wojska z ulic, grożąc w przeciwnym razie złożeniem urzędu. Starostwo ustąpiło, w dniu następnym oddziały wojskowe zniknęły z ulic miasta, pozostały tylko wzmocnione posterunki policyjne. W budynku starostwa kwateruje oddział piechoty 53 p.

Do czterech ofiar krwawych zamieszek przybyła jeszcze jedna. Tak więc zabitych zostało pięć osób: Bożek Jan, Kuździał Adam, Majchrzyk Wojciech, Masior Władysław i Pawłowski Józef.

Dzisiaj odbył się pogrzeb ofiar. Przed szpitalem skąd miał wyruszyć pochód, przemówił prof. Ciołkosz. Następnie olbrzymi pochód ruszył ku cmentarzowi. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa. W pochodzie widać było czerwone sztandary, osłonione krepą. Za trumnami ofiar szli posłowie P. P. S., Woliński i Żuławski, nadto wiceb. dr Muetz z niektórymi radnymi. Olbrzymi tłum podążył na cmentarz, gdzie przemówił poseł Żuławski. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z ramienia województwa zjechał do naszego miasta naczelnik wydziału, p. Kwiatkowski, celem przeprowadzenia śledztwa. Sfery robotnicze są bowiem zdania, że użycie broni było zbyteczne. Niewątpliwie surowe i szczegółowe śledztwo ujawni winnych, gdziekolwiekby się znajdowali. Miasto na razie znajduje się w spokoju. Robotnicy powrócili do pracy, to też życie płynie normalnym torem.

Żałobne posiedzenie rady miasta Krakowa

Wczoraj w południe odbyło się żałobne posiedzenie Rady m. Krakowa przy współudziale całego prezydjum, celem uczczenia pamięci oficerów i żołnierzy, poległych na ulicach miasta w dniu 6 listopada.

Po otwarciu posiedzenia prezydent m. Federowicz wygłosił następujące przemówienie:

Świetna Rado! Tydzień temu, na ulicach naszego miasta rozegrała się tragedja, która, przerażenie i zgrozę wywołała na całym obszarze naszego państwa, tragedja, której wynikiem byli zabici i ranni.

Wśród ulicznych rozruchów, będących jednym z momentów rozgrywającego się generalnego strajku, z broni kierowanej przez bratnią rękę żołnierze i oficerowie, spełniając posłusznie i karnie rozkaz przełożonej władzy, ofiarnie złożyli życie, zrosili ulice miasta obficie krwią.

Ból i rozpacz były pierwszym objawem uczuć u mieszkańców naszego miasta, zatem poszło współczucie dla ofiar katastrofy i ich najbliższych.

Nie naszą rzeczą szukać czy wskazywać winnych, inne czynniki są do tego powołane.

Możemy to jednak z całą słusznością stwierdzić, że w owym smutnym dniu na ulicach miasta podeptano prawo i że wszystkich nas usilnem staraniem musi być poczucie prawa w szerokich masach odbudować, bo bez tego poczucia u obywateli żadne państwo ostać się nie może.

Panowie! Czyniąc zadość uczuciu, które w chwilach przeżywanych obecnie przepełnia zbolałe serca nasze — proszę Was, byście wyrazili jako Rada miasta i imieniem całego Krakowa pamięci zabitych oficerów i żołnierzy cześć, a rodzinom ich i rannym gorące współczucie.

Następnie sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał rezolucję klubu radców miejskich P. P. S., która brzmiała:

„Klub radziecki Polskiej Partji Socjalistycznej, przyłączając się do manifestacji żałobnej Rady miasta, wyraża żal z powodu tragicznego zgonu kilkunastu cywilnych mieszkańców miasta i przesyła ich rodzinom, oraz rannym wyrazy najgłębszego współczucia".

Tak przemówienia prezydenta Federowicza, jak i rezolucji wszyscy radni wysłuchali stojąc, poczem prezydent Federowicz na znak żałoby posiedzenie zamknął.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 14 listopada.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Staraniem prezydjum miasta Krakowa odbędzie się we środę, dnia 14 bm., o godzinie 10 rano w Katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów.

WYCIECZKA POSŁÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE. W sobotę, to jest 17 bm., przyjeżdża do Krakowa wycieczka posłów jugosłowiańskich, bawiąca od kilku dni w Polsce. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, przyczem zwiedzą zabytki miasta i saliny wielickie.

Z KRAKOWSKIEGO „SOKOŁA". Czcząc pamięć oficerów i żołnierzy, poległych w wypełnianiu swej twardej służby w czasie ostatnich rozruchów ulicznych, wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Krakowie uchwalił dnia 9 bm. przesłać wyrazy żalu i współczucia dowództwu okręgu korpusu Nr 5 i dowództwu 8 pułku ułanów oraz złożył kwotę 4,000.000 Mkp. na rzecz rannych żołnierzy.

SPRAWA BOMB W KRAKOWIE. Donoszą z Warszawy: Śledztwo w głośnej sprawie bomby, rzuconej w Krakowie i Warszawie przed kilkoma miesiącami dobiegła końca i władze prokuratorskie przekazały akta sądowi okręgowemu w Warszawie. Sprawą tą zajęły się sfery wojskowe ze względu na osoby oskarżone, a mianowicie por. Bagińskiego Walerego ze szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli i p. Wieczorkiewicza Antoniego z Krakowa. Akt oskarżenia został już doręczony oskarżonym. 20 bm. odbędą się rozprawy sądowe, które potrwają około 8 dni.

SZCZEGÓŁY ZGONU Ś. P. INŻYNIERA LACHOWICZA. Wobec nieścisłych wiadomości, jakie się pojawiły w prasie krakowskiej o śmierci ś. p. inżyniera L. Lachowicza, przesyła nam sekretarjat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego następujący komunikat:

Ś. p. inżynier Lachowicz w pamiętnym dniu 6 listopada przyszedł do biura Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego około godziny 11 zalany krwią, która pochodziła ze zranionego czoła. Jak sam zmarły opowiadał, pobito go i zraniono w tłumie z powodu jasnych rękawiczek „burżuja", jakie miał na rękach w chwili, gdy został przez tłum ogarnięty. Po opatrzeniu rany na głowie, udał się inżynier Lachowicz do jednego z frontowych biur na II. p. i stanął w odległości 1—1½ kroku od zamkniętego okna. Po pewnej chwili słaniając się, wybiegł na kurytarz. Koledzy podtrzymali go i przenieśli do jednego z tylnych pokoi i prowizorycznie opatrzyli ranę. Wlot kuli znajdował się na parę centymetrów ponad pępowiną, wylot o kilka centymetrów poniżej lewej pachy. Ślady kuli, jakie pozostały w biurze, wskazują zupełnie dokładnie na kierunek strzału. Kula przebiła mur poniżej dolnej ramy okna, następnie część ramy okiennej i utkwiła w środku sufitu. Strzał zatem musiał być oddany z placu Szczepańskiego w kierunku okna, przy którem stał zmarły. Dodać nadto należy, że w całem biurze Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego tak na II., jak i na III. piętrze, zaraz po pierwszej salwie zostały wszystkie okna z polecenia kierownictwa biura zamknięte i nikt przez cały czas zajścia żadnego okna nie otwierał.

RUCH POCIĄGÓW. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem 13 bm. podjęto ruch pociągów pospiesznych Nr 5 i Nr 6 pomiędzy Warszawą a Krakowem i pociągów pospiesznych Nr 6.101 i Nr 6.102 pomiędzy Krakowem a Zakopanem.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH o 100%

Ministerstwo kolei podniosło w terminie od 1 grudnia br. **kolejowe taryfy osobowe o 100%, a taryfy towarowe o 200%** obecnej ich wysokości. Podwyższenie to następuje celem wyrównania bilansu P. K. P.

TRANSPORTY CUKRU z kontyngentu październikowego dotąd do Krakowa nie nadeszły. Prezydjum miasta interwenjowało wczoraj telegraficznie w zarządzie cukrowni poznańskiej. Pierwsze wagony spodziewane są około najbliższej niedzieli.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 35—40.000 Mkp., niezbieranego 40—50.000, śmietany słodkiej 65—70.000, kwaśnej 80—100.000, za 1 kilogram masła 1 miljon do 1,100.000 Mkp., sera 100—120.000, jaja 18—20 tysięcy. Drób: kura 500—700.000, kaczka 500—800.000, gęś 800—1,500.000, indyk 1 miljon do 1,800.000. Zając 600—800.000. Jarzyny: ziemniaki za 100 kilogramów 1 miljon do 1 miljon 200 tysięcy Mkp., kapusta za kopę 500—800.000, pomidory za 1 kilogram 65—80.000, chrzan za 1 kilogram 50—80.000, cebula 11—13.000. Owoce: 1 kilogram jabłek 55—80.000, gruszek 50—90.000, 1 kilogram orzechów 200.000 Mkp.

UPRAWA PRYWATNA TYTONIU ZABRONIONA. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 3 października 1923 roku oznajmiło, że uprawa tytoniu dla własnego użytku będzie od roku 1924 bezwarunkowo wzbronioną, a to pod rygorem kar, przewidzianych ustawą o monopolu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1923 r.

Z PRACOWNI MALARSKICH. Znany artysta malarz, Leon Kowalski, prezes Stowarzyszenia „Polska sztuka rodzima", przygotowuje na najbliższą wystawę cykl przepięknych akwafort z motywami starego Krakowa i wnętrza kościoła Marjackiego. P. Kowalski, jeden z ostatnich uczniów mistrza Matejki, powróciwszy po pełnym przygód pobycie w Bolszewji do kraju, przerzucił się w ostatnich czasach do grafiki, w której osiągnął wysoki stopień artystycznego wyszkolenia. Wystawiane w sali Towarzystwa sztuk pięknych i w Salonie sztuki Wojciechowskiego, przedstawiają się, jako pierwszorzędnej wartości dzieła sztuki, wyznaczając ich twórcy miejsce w pierwszym szeregu polskich akwaforcistów. Wspaniały cykl wnętrz kościoła Marjackiego ukaże się przed wydaniem go w osobnej tece, na jednej z najbliższych wystaw publicznych. Niezależnie od prac graficznych, pracownia Kowalskiego pełną jest świeżo wykończonych studjów rodzajowych pastelowych i olejnych, wyróżniających się wytworną kolorystyką i subtelnością pendzla.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przed południem zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 1 przy ulicy Czystej, gdzie 36-letni Antoni Bibik, robotnik, spadł z ganku drugiego piętra na asfaltowy podwórzec i doznał złamania kości miednicy. Bibik cierpiał od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala chirurgicznego.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj około godziny 10 rano robotnicy, wybierający piasek z Wisły koło klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, wydobyli trupa mężczyzny. Stwierdzono, że jest to Michał Karasiński, lat 72, który od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej. Prawdopodobnie staruszek popełnił samobójstwo w przystępie niepoczytalności.

WŁAMANIE. Do sklepu p. Anisfelda przy ulicy Grodzkiej włamano się i skradziono 25 sztuk płótna żyrardowskiego, 2 sztuki płótna czeskiego, 2 sztuki perkali, oraz inne rzeczy, wartości 400 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. EKONOMICZNEGO. We środę, to jest 14 bm., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej, ulica Długa l. 1, odczyt profesora F. Zolla pod tytułem: „Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prawno-prywatnych".

RADA OGÓLNA MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO odbędzie posiedzenie w Przemyślu w sobotę, 24 bm., o godzinie 10 rano w sali „Sokoła".

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH (tak zwany wydziałowy) rozpocznie się częścią piśmienną dnia 10 grudnia 1923 roku.

Z TOWARZYSTWA METAPSYCHICZNEGO. Odczyt pod tytułem: „F. A. Mesnier, człowiek i dzieło" wygłosi p. Stanisław Colonna Walewski dzisiaj, we środę, o godzinie 7.30 wieczorem w auli gimnazjum przy ulicy Studenckiej l. 12. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

WĘGIEL DLA IWANLIDÓW. — Członkowie Związku, reflektujący na węgiel i ziemniaki, do 20 listopada zechcą zgłosić ilość, jaką potrzebować będą, w Związku.

POSZUKIWANE PRZEZ WYCHODŹCÓW POLSKICH, ZAMIESZKAŁYCH W AMERYCE, OSOBY: Band Szaja, syn Chaima Hersza i Szprincy, ur. w 1901 roku we wsi Bydlin, pow. Olkusz. Barbes Jakób, syn Henocha i Chaby, ur. w Łodzi w 1900 roku. Bielec Piotr, syn Andrzeja i Marjanny z Demków, ur. we wsi Lutków pow. Jarosław. Borowski Józef, syn Rudolfa i Salomei, ur. w Chorążycy pod. trocki. Brzezińska Helena z siostrą Romil Emilją i synami Albertem i Bronisławem, wł. posiadłości w obrębie wojew. nowogrodzkiego. Buliński Antoni, zamieszkały dawniej w Toruniu, przy ul. Mostowej l. 36. Echna Bronisława, córka Wojciecha i Franciszki z Reszków z trojgiem dzieci. Pol Jan i siostra jego Marjanna Sawińska, pochodzący z Nowej Paprotni pow. Garwolin. Goldman Josek i Lejb, syn Szlomy i Tolby z domu Wasser, ur. w 1900 r. w Sandomierzu. Gładun Józef, ur. w 1909 r. we wsi Rewel pow. pińskiego. Herman Stanisław, syn Józefa i Anny z Dzienkiewiczów, ur. w 1898 roku w Jedwabnem ? Łomżyńskiej. Janeczek Ignacy, Antoni, Marja i Józefa, urodzeni we wsi Teremno pow. Łuck. Janko Kazimierz i Rozalja z Poznańskiego. Kamińska Ewa, córka Józefa i Małgorzaty z Werakomskich, pochodząca z pow. włocławskiego. Kerman Moszek, felczer, syn Arona i Fajgi z domu Woskobojnic, ur. w Niemierzyncach, Kamieniec Podolski. Klimczuk Jan, syn Teodora, pochodzący z Kublik powiat Drohiczyn. Kolacz Jan z Manczyk, pow. Krużany. Korolec, b. prezes sekcji szkolnej w Połtawie. — Konradi Wiktor, ur. w Petersburgu w 1902 roku. Krakowiaccy Mikołaj i Marja ze Złobyckich z Łysogórki gub. podolskiej. Kuch Ernest, syn Jana i Rozyny, poch. z pow. Chodzień. Lasociński Juljusz z Krakowa, syn Leopolda i Franciszki. Liberman Fryderyka z domu Lipsker, z Krakowa, oraz córki jej Józefa i Fanny. Ludwik Herman z Włocławka. Maćkowiak Andrzej i Zuzanna, z domu Nowicka z Poznańskiego. Makowska Domicela ze Załobna ziemi wołyńskiej. Matkowski Stanisław, b. dyrektor szkoły w Połtawie. Mleko Antoni, poch. z wojew. lwowskiego. Moszkowski Piotr, Konrad, Konstanty i Sabina z Ukrainy Mucha Jakób, syn Jana i Marji, ur. w Łakcie Dolnej pow. Bochnia. Nadel Dawid, ur. w 1897 roku w Oleszycach pow. Cieszanów. Niedzwiecki Józef i Anna z Karwowskich, poch. z Białogrudny pow. Szczuczyn. Stancel Tekla i Helena, córki Pawła i Heleny, urodzone w Baryczu Wielkim, wojew. lwowskie. Staszko Piotr, ur. w Zaleszczykach. Święto Weronika, zamieszkała dawniej w Wierzbołowicach z. kowieńskiej. Terlik Karolina, poch. ze wsi Grabnik powiat Maków. Weremczuk Anna, Paweł i Andrzej ze wsi Suteza pow. Pińsk. Węcek Władysław, urodz. w 1896 roku we wsi Kapice pow. Szczuczyn. — Poszukiwani, lub osoby, znające miejsce ich zamieszkania, proszone są o przesłanie informacyj do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr 23, pokój Nr 14.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ ZA POLEGŁYCH Z 8 PUŁKU UŁANÓW. Dzienniki warszawskie donoszą, że jutro w cerkwi prawosławnej na Podwalu odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów imienia ks. Poniatowskiego, poległych w Krakowie. Nabożeństwo odprawi metropolita Dionizy.

AMBASADOR NOULENS, który był w r. 1918 przewodniczącym pierwszej misji aljanckiej w Polsce, przybył onegdaj do Warszawy.

ODZNACZENIE P. STRASSBURGERA. W ostatnich dniach poseł belgijski w Warszawie, d'Escalle, wręczył p. Henrykowi Strassburgerowi, podsekretarzowi stanu ministerstwa spraw zagranicznych wielką wstęgę orderu Leopolda II.

INAUGURACJA GŁÓWNEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA. Z Warszawy donoszą 12 bm.: Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego w szkole głównej gospodarstwa. Na uroczystości obecni byli: wiceminister rolnictwa i dóbr państwowych, p. Raczyński, biskup polowy ks. Gall, przedstawiciel ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prezes rady miejskiej I. Baliński, wojewoda Sołtan, rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Łyskowski, prorektor politechniki warszawskiej prof. Staniewicz, prezes Centralnego Towarzystwa rolniczego Fudakowski, oraz liczne grono zaproszonych gości. W przybranej kwiatami i zielenią sali ustawiły się pod ścianami barwne grupy korporacyj akademickich ze sztandarami i szpadami, miejsca na podjum zajął Senat.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „Gaude mater Polonia", ustępujący rektor Dąbrowski w sprawozdaniu z ubiegłego roku akademickiego zobrazował ustrój i organizację szkoły, opłakane warunki, w jakich szkoła musi egzystować, katastrofalny brak pomieszczeń na zbiory, gabinety, bibljotekę, sale wykładowe etc. Nastąpił akt przekazania władzy nowemu senatowi, poczem nowy rektor Sosnowski w krótkiem przemówieniu wykazał zastraszająco niski poziom naszej kultury agrarnej, do czego przyczynia się obok wielu innych powodów, w pierwszym rzędzie dewaluacja marki polskiej, odcinając nas od bardzo pod tym względem wysuniętego naprzód Zachodu. Po imatrykulacji nowowstępujących studentów, na zakończenie chór odśpiewał z werwą starodawne akademickie „Gaudeamus igitur".

OPIEKA LEKARSKA I HYGJENA W SZKOŁACH. W Warszawie odbył się w ministerstwie oświecenia publicznego zjazd wizytatorów hygjeny i wychowania fizycznego z kuratorjów. Przedmiotem narad były następujące kwestje: sprawozdanie ogólnego nadzoru hygjenicznego nad stanem sanitarnym lokali i urządzeń szkolnych, organizacja, kierownictwo i kontrola nad stanem opieki hygjeniczno-lekarskiej w szkołach i zakładach wychowawczych okręgu; organizowanie pomocy lekarskiej i dentystycznej dla niezamożnej młodzieży szkolnej; organizowanie, kierownictwo i kontrola nad stanem wychowania fizycznego w szkołach, opieka społeczna na terenie szkoły i wreszcie stosunek lekarzy szkolnych do lekarzy urzędowych zdrowia publicznego.

Z toku dyskusji okazało się, że organizacja opieki hygjeniczno-lekarskiej, oraz pomocy dentystycznej najlepiej stoi w okręgu szkolnym: warszawskim, łódzkim i białostockim, że znaczny postęp w rozwoju tej organizacji poczyniły okręgi szkolne: wileński, lwowski, krakowski i poznański. — Brak funduszów nie pozwala na uruchomienie poradni szkolnych, zwłaszcza w większych miastach, w dostatecznej liczbie. Stwierdzono wyraźne wysiłki dyrekcyj szkół, w celu należytego postawienia sprawy wychowania fizycznego. Projektowane przez ministerstwo podniesienie opłat na fundusz zabaw i gier ruchowych do 2 złotych polskich od ucznia sprawę tę winno znacznie pchnąć naprzód. Bardzo celowem okazało się powołanie w niektórych kuratorjach (Lwów, Kraków) specjalnych referentów wychowania fizycznego, będących jednocześnie instruktorami ćwiczeń cielesnych.

W sprawach ogólno-sanitarnych, w sprawach zwalczania epidemij w szkołach, wizytatorzy hygjeny szkolnej w kuratorjach mają się porozumiewać z wojewódzkiemi lub z powiatowemi urzędami zdrowia publicznego, w celu uzgadniania zarządzeń.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE. Dziś w Polsce wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą śmierć czterech osób. Pierwsza katastrofa wydarzyła się w Warszawie. Ofiarą jej padł młody, bo 26-letni porucznik 7-mej eskadry lotniczej Kazimierz Szczepański. Wczoraj Kazimierz Szczepański zdał egzamin z lotnictwa, dziś wzbił się w powietrze na wysokość 2.000 m. i począł t. zw. korkociągiem spuszczać się na dół. Nad ziemią nie udało się pilotowi wyrównać samolotu, który runął na kamienną płytę pomarańczarni w Łazienkach. Aparat strzaskany, lotnik poniósł śmierć na miejscu. Druga katastrofa wydarzyła się w Toruniu podczas ćwiczeń balonem wojskowym na wysokości 600 m. Balon dostał się w wiry powietrza, które spowodowały gwałtowne wstrząśnienia i oderwanie się kosza, który runął na ziemię. W koszu znajdowali się trzej obserwatorowie, którzy ponieśli śmierć na miejscu, por. Drozdowski, por. Zawadzki, podpor. Krupiński.

MASOWE REWIZJE U SZEWCÓW. Z Warszawy donoszą: Oddział walki z lichwą przy komisarzu rządu przeprowadził w sobotę wieczorem masową rewizję w sklepach szewskich. Rewizja ta jest wynikiem przedstawionego przez cech szewski lichwiarskiego cennika na obuwie. Ajenci oddziału walki z lichwą spisali szereg protokołów na szewców i zabrali, jako dowody rzeczowe paskarstwa, znaczną ilość obuwia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA. Wczoraj w kopalni soli w Bochni zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego górnika i poranienie dwóch dalszych. Górnicy przyszli rano do roboty i w chwili, kiedy zaczynali pracę, runęła na nich ściana solna, grzebiąc trzech z nich, wśród gruzów. Przybyli na pomoc zdołali wyciągnąć dwóch górników, ciężko potłuczonych, trzeci zaś, Jan Rajski, już nie dawał żadnych oznak życia. Jednemu z poranionych grozi amputacja ręki. Powodem katastrofy jest brak bezpieczników przy wydobywaniu soli.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 16 listopada br. rozpoczyna czynności agencja pocztowa 2 stopnia Witanowice, powiat Wadowice, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Wadowice. Do miejscowego okręgu doręczeń agencji należy gmina Witanowice, do zamiejscowego gminy Babica, Lgota i Zebrzydowice.

ZJAZD POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI. „Robotnik Śląski" donosi z Frysztatu: Dnia 11 bm. rozpoczął obrady w Górnej Suchej zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji robotniczej przy udziale 102 delegatów oraz 12 gości. Imieniem P. P. S. z Polski przybył na zjazd i przemawiał pos. Machej, za czesko soc. dem. pos. Prokesz i Finger. Zjazd otrzymał depeszę od pos. Daszyńskiego z wyrazem serdecznych życzeń i zapewnienia, że klasa robotnicza w Polsce nie zapomni o swych towarzyszach na obczyźnie.

UCIECZKA I ŚMIERĆ B. MINISTRA. Z Sofji donoszą 11 bm.: Były minister Dovparinow, należący do partji chłopskiej, skazany ostatnio przez trybunał w Plovdiv na 6 lat więzienia, był wczoraj wieziony z powrotem do Sofji zwykłym pociągiem pod strażą oficera i trzech żołnierzy. W drodze Dovparinow, zmyliwszy czujność straży, otworzył drzwi przedziału, wyskoczył na plant kolejowy i usiłował zbiec. Na dany sygnał zatrzymano pociąg, a konwój, pod którego strażą znajdował się b. minister, oraz liczni pasażerowie, wysiedli z pociągu i poczęli ścigać uciekającego, a gdy mimo wezwań do zatrzymania się, były minister uciekał w dalszym ciągu, konwojujący go żołnierze dali ognia, raniąc go ciężko. Wkrótce potem Dovparinow zmarł.

ZNISZCZENIE HISTORYCZNEGO KOŚCIOŁA. Z Rzymu donoszą: Historyczny kościół pod wezwaniem San Carlo alla Arene wskutek pożaru uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Straty obliczają na wiele miljonów lirów.

† ARTUR RAWICZ NIEDZIAŁKOWSKI, naczelnik stacji Podgórze-Bonarka, zmarł dn. 12 bm., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego przy ulicy Pawiej w Krakowie na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dzisiaj, we środę, o godzinie 4 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, 15 bm., o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty „Nauczycielka" Nicodemi'ego, która zyskała tak przychylne przyjęcie u krytyki publiczności. Świetna kreacja tytułowa p. Solskiej czyni z najświeższej u nas premjery pierwszorzędną atrakcję artystyczną, do czego przyczynia się niemało koncertowa współgra pp. Kosmowskiej, Buczyńskiej, Szymańskiego i innych. Wobec olbrzymiego powodzenia, „Nauczycielka" grana będzie parokrotnie w bieżącym tygodniu. Jutro po dłuższej przerwie wraca na afisz zawsze mile witany „Złoty wiek rycerstwa" Marlowa.

Zapowiedź wznowienia po dwudziestu latach niewidzenia na naszej scenie „Snu nocy letniej", obudziła w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, tem większe, że teatr nasz daje Szekspirowskiemu arcydziełu godną oprawę w nowych dekoracjach, kostjumach, oraz udziale wielkiej liczby osób w chórach, balecie i t. d.

„Cyd" dla młodzieży po cenach 50 procent zniżonych. Pierwsze przedstawienie szkolne „Cyda" wypełniła młodzież szkół naszych do ostatniego miejsca, co skłoniło teatr do powtórzenia arcydzieła po raz drugi na popołudniówce popularnej po cenach 50 procent zniżonych: we czwartek, 15 bm. o godzinie 3½ po południu.

TEATR MARJONETEK. W najbliższą niedzielę, 18 bm., o godzinie 11 przed południem daje p. Herzaczek w sali teatru im. Słowackiego przedstawienie swego teatru marjonetek, pokazując tym razem popularnego już Kajtusia w roli „kelnera", a nadto ensemle nowych lalek odegra trzyaktową komedję pod tytułem: „Prośba Macieja Bródy". Początek przedstawienia o godzinie 11 przed południem. Bilety do nabycia w kasie teatru po cenach 50 procent zniżonych.

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj, we środę, 14 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem przepiękna opera Humperdincka pod tytułem: „Jaś i Małgosia" w doborowej obsadzie. Opera ta cieszyła się nadzwyczajnym sukcesem na wszystkich scenach europejskich i stanowi zawsze niebywałą atrakcję nietylko dla młodszego pokolenia, lecz i dla dorosłych. We czwartek, 15 bm. o godzinie 7.30 wieczorem wystąpi gościnnie Ignacy Mann w operze „Tosca". W piątek, 16 bm., o 7.30 wieczorem premjera operetki Millöckera pod tytułem „Palestrant", odznaczającej się bogactwem melodyj i nie banalną treścią. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański. W obsadzie biorą udział najlepsze siły naszego zespołu operetkowego.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE. Przepiękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", tak atrakcyjna i zajmująca, graną będzie wyłącznie dla młodzieży za zezwoleniem Kuratorjum szkolnego, w sobotę, 17 bm., o godzinie 4 po południu. Bilety sprzedaje, oraz zgłoszenia szkół od wtorku, 13 bm. codziennie przyjmuje od godziny 6 wieczorem w sekretarjacie teatru Opera i Operetka na I. piętrze p. prof. E. Pindcz. Ceny 60 proc. zniżone.

TEATR „BAGATELA". „Pokojówka szuka miejsca", dowcipna komedja Sachy Guitry powtórzoną będzie dzisiaj, we środę, 14 bm. We czwartek Mere'a „Obłęd" po raz 24 z pp. Grabowską, Frenklem i Sosnowskim.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". „Związek atletów" Duhamela nie należy do rzędu tych tuzinkowych efemeryd teatralnych, których życie motylie kończy się po kilku lub kilkunastu spektaklach, ale posiada trwałe wartości literackie. Walory tej interesującej satyrycznej komedji uwydatni niezawodnie reżyserja p. Nowakowskiego i gra wykonawców z pp. Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim, Zbuckim, Solarskim, Frenklem, Szubertem na czele. Premjera „Związku atletów" w piątek, 16 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 14 b. m.: „Nauczycielka".
Czwartek, 15 b. m., po południu: „Cyd"; wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek, 16 b. m.: „Nauczycielka".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Środa, 14 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Jaś i Małgosia".
Czwartek, 15 b. m.: „Tosca". Występ I. Manna.

TEATR „BAGATELA".

Środa, 14 b. m.: „Obłęd".
Czwartek, 15 b. m.: „Obłęd".
Piątek, 16 b. m.: „Związek atletów" (premjera).
Sobota, 17 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Niedziela, 18 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Poniedziałek, 19 b. m.: „Związek atletów".
Wtorek, 20 b. m.: „Związek atletów".

KINOTETAR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Środa, 14 b. m.: „Drabina śmierci". Obraz awanturniczy w 6 aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Środa, 14 b. m.: „Zatruty kwiat miłości". Dramat sensacyjny z głębin kopalni.

Teatr im. J. Słowackiego

„NAUCZYCIELKA". Komedja w 3 aktach Daria Niccodemiego. Przekład Zofji Jachimeckiej.

Dario Niccodemi, wprowadzony na scenę polską tak kapitalnemi komedjami, jak „Czaple pióro" i „Gałganek", jak „Odwet" i „Świt, dzień i noc", zdobył sobie u nas, podobnie jak za granicą, rozgłos pisarza pełnego temperamentu, znającego doskonale teatr i operującego bogatym arsenałem techniki scenicznej. W jego metodzie pisarskiej jest pewien specjalny wdzięk, groteska splata się z uczuciowością, dowcip i świetna obserwacja charakterów i typów są stałemi sprzymierzeńcami w konstrukcji komedjowej, która nigdy nie nuży, ale utrzymuje słuchacza w stałem napięciu. Te wszystkie zalety znajdujemy rozwinięte w pełni w ostatniej sztuce „Nauczycielka".

Do małego miasteczka włoskiego przybywa jako nauczycielka szkoły miejscowej Marja Bini, młoda dziewczyna, o której miejscowy świat małomiasteczkowy nic nie wie, ale natomiast wiele się domyśla. Marja nie bywa w towarzystwach, nie pokazuje się ani w kościele, ani nawet w aptece — w domu ma pełno kwiatów i ładnie urządzony pokój, odstąpiony jej przez burmistrza hrabiego Filipa, młodego arystokratę, który nudy prowincjonalne rozprasza sobie sprawowaniem urzędu burmistrza i władcy miasteczka. Marja, ku zgorszeniu otoczenia, odbywa jakieś tajemnicze przechadzki poza miasto, zamiast ukazywać się na miejscu podczas koncertów miejscowej kapeli. Te pozory starczą miejscowym plotkarkom do puszczenia w ruch złośliwych języków i snucia najnieprawdopodobniejszych przypuszczeń co do przeszłości i

sposobu prowadzenia się nauczycielki. Najciekawsza i najzłośliwsza ze wszystkich dyrektorka szkoły wpadłszy raz do pokoju nauczycielki, brutalnem zachowaniem prowokuje dziewczynę i strofuje, jako przełożona za tryb życia, za kwiaty i porządek w mieszkanku, za obecność w niej starego pedela, który jej wygrywa smętną melodję. W jeszcze brutalniejszej formie powtarza jej te zarzuty i plotki sam burmistrz hr Filip. Ale prostota, szczerość i wdzięk Marji rozbrajają prędko arystokratycznego brutala. Zawziętość jego topnieje pod urokiem dziewczyny, która zawstydza go swem pełnem godności zachowaniem się i wyjaśnia mu w krótkiej spowiedzi koleje swego życia.

Kilkunastoletnią dziewczynę uwiódł przed dziesięciu laty jeden z miejscowych obywateli. Gdy jako owoc tego związku przyszło na świat dziecko, rodzice uwodziciela odebrali je matce a ją samą wyprawili do Argentyny, skąd zdołała się wydostać i gnana tęsknotą za dzieckiem wróciła do ojczyzny. Tu jej powiedziano, że dziecko umarło. Przyjęła tedy w rodzinnem mieście obowiązki nauczycielki, a gorycz serca i ból matki koi przechadzkami na cmentarz w poszukiwaniu grobu swego maleństwa, oraz nauczaniem dzieci. Hrabia Filip ujęty opowieścią swej lokatorki przyrzeka jej pomoc i opiekę przed brutalnemi atakami miejscowego otoczenia, i sam nie wie, jak i kiedy ulega urokowi niezwykłej kobiety. Wzruszony jej losem, postanawia zbadać tajemnicę Marji, rozwija śledztwo i stwierdza, że dziecko owo żyje, że fakt ten rodzina uwodziciela umyślnie zataiła przed Marją, aby ją na zawsze z nim rozdzielić. W dalszym ciągu akcji hrabia wymusza na uwodzicielu oddanie dziecka, które, jak się okazało jest dziewczyną i uczęszcza do tej samej szkoły, w której Marja jest nauczycielką.

W trzecim, najlepszym akcie sztuki, prześlicznie maluje autor radość, tęsknotę i te serdeczną niecierpliwość, z jaką Marja usiłuje odgadnąć, która z dziewczynek szkolnych jest jej córką. Scena, w której na widownię wkracza mała dziewczynka z bukietem w ręku i okrzykiem „mamo!“ kończy tę przepiękną liryczną sielankę, w której sentyment serca matki znalazł najartystyczniejsze wcielenie.

Komedja Niccodemiego fascynuje od pierwszej do ostatniej sceny misternie prowadzonem i rozwijanem napięciem, które w pełnej siły wyrazu i uczucia grze przedstawiła p. Solska-Grosserowa w roli Marji Bini. Wielki talent artystki wcielił śliczny pomysł autora w kształt plastyczny tak poetyczny, rzewny i uczuciowy, że wprawił widownię w stan dziwnego rozrzewnienia, co uchodzi nie bez słuszności za najmocniejszy wybłysk talentu aktorskiego. — W grze p. Solskiej Marja Bini urasta do wyżyny jednej z najpiękniejszych kreacyj p. Solskiej. Partnerem jej był w roli hrabiego p. Szymański, chwilami porywający wybuchem temperamentu, trzymanego na wodzy siłą aktorskiej intuicji, w całości gry stojący całkowicie na wyżynie kreacji p. Solskiej. Groteskowa rola starej nauczycielki Giny znalazła dobrą przedstawicielkę w p. Buczyńskiej, która przedstawiła się jako doskonała siła charakterystyczna. Świetny typ zasuszonej dyrektorki dała p. Kosmowska. Zespołu doskonale wyćwiczonego dopełnili pp. Sawicki i Dobiesław bez zarzutu.

W. Pr.

Z sali sądowej

Kraków, 14 listopada.

NIELETNIA MORDERCZYNI.

Wczoraj, jako w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym przeciw 17-letniej Józefie Piskoszównie, oskarżonej o zamordowanie 80-letniej ciotki w Trzcianie, przesłuchano resztę świadków, oraz znawców lekarzy.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli zaprzeczyli 9 głosami pytanie o rozbójnicze morderstwo, poczem zażądali postawienia pytania dodatkowego na oddalony współudział w morderstwie bez przyłożenia ręki, z zapewnieniem sobie udziału w korzyści z morderstwa od niewykrytego sprawcy. (paragraf 137). Trybunał, który poprzednio odrzucił podobne pytanie, postawione jako wniosek obrońcy dra Heskiego, przychylił się do żądania sędziów przysięgłych.

Następnie przysięgli udali się na naradę, poczem ogłosili werdykt, potwierdzający 11 głosami przeciw 1, dodatkowe pytanie.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Piskoszównę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Z Sejmu i z rządu

Warszawa, 13 listopada (PAT). Na 78 posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o ratyfikacjach konwencyj w sprawie określania najniższego wieku **dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej i w marynarce oraz pracy nocnej**, w sprawie zatrudnienia kobiet przed i po porodzie, w sprawie pośrednictwa pracy i **odszkodowania marynarzy** na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się statku, wreszcie w sprawie **bezrobocia**.

Przystąpiono do ratyfikacji konwencji handlowej z Jugosławją. Sprawozdawca pos. Dymowski: Traktat został podpisany przez pełnomocników dnia 23 października 1922. Ma on dla Polski wielkie znaczenie, gdyż otwiera przemysłowi rynki zbytu w Jugosławji, a pojemność tego rynku **zwiększa się ciągle** dzięki owocnej pracy rozwijającego się narodu serbskiego. Nawzajem Polska może otrzymać od Jugosławji surowce, **jak wełnę i rudę i pewne produkty rolne**. Pozatem niewątpliwie traktat przyczyni się do zacieśnienia węzłów między obu narodami. Traktat ten normuje stanowisko i prawa obywateli obu państw, wylicza zastosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, postanawia zakaz podwyższania ceł wobec państw, których waluta podlega deprecjacji, reguluje sprawę zakazów wywozu i przywozu produktów, normuje sprawę portu. Termin zawartej konwencji jest 1 rok, prolongata automatyczna, jeżeli nie następuje wypowiedzenie w terminie trzechmiesięcznem. W aneksie do traktatu jest jeszcze mowa o niestosowaniu żadnych ograniczeń wobec Polski, nawet gdyby były stosowane wobec innych państw. Konwencja ta zostaał już ratyfikowana przez skupczynę jednomyślnie, co dowodzi chęci Jugosławji nawiązania ściślejszych stosunków z Polską. Odłożyliśmy ratyfikację do czasu przybycia jugosłowiańskich gości, aby w ich obecności zadokumentować gotowość z naszej strony.

Marszalek poddał pod głosowanie ustawę en bloc, **którą jednomyślnie przyjęto w drugiem czytaniu. Cała izba oraz rząd w komplecie wstają, urządzając owację obecnym na galerji posłom jugosłowiańskim.** Rozlegają się okrzyki „Niech żyje Jugosławja“, przytem Jugosłowianie wstają i również biją brawa. **Ustawę uchwalono również w trzeciem czytaniu.**

Po referacie pos. Rusinka **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu** ustawę w sprawie podatku dochodowego **na Górnym Śląsku.**

Pos. ks. Olszański referował nowelę do ustawy **o zaopatrzeniu inwalidów wojennych**. Nowela uwzględnia rodziny po zaginionych. Poseł **Greiss** wnosi poprawkę do art. 3, ażeby ogłoszenie w dzienniku urzędowym o wdrożeniu postępowania, celem uznania kogoś za zaginionego, było bezpłatne. Oprócz tego mowca zgłasza rezolucję, która się domaga, aby podania w tej materji były do 30 dni załatwiane, albo też w razie niemożności, aby zawiadamiano strony, na jakie przeszkody załatwienie napotyka.

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) wnosi poprawkę do art. 1 w duchu zmiany terminu, od którego należy się zaopatrzenie.

Pos. **Bigoński** wnosi rezolucję o wezwanie rządu, aby badanie lekarskie osób pozostałych po zaginionych i poległych, mające na celu ustalenie ich zdolności do pracy, było bezpłatne.

Głosowanie nad tą poprawką odłożono.

Następnie po referacie pos. **Rudnickiego,** który omawiał poprawkę Senatu do dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, Sejm jednogłośnie poprawkę odrzucił.

Przystąpiono do ustawy o zniesieniu ministerstwa zdrowia publicznego. Ustawę referował pos. Kozłowski.

BURZLIWE SCENY W SEJMIE.

Warszawa, 13 listopada (Tel. wł.) Dziś w Sejmie rozegrały się niezwykle burzliwe sceny, które wywołała dyskusja nad zajściami krakowskiemi; tak hałaśliwego posiedzenia Sejmu nie było już dawno. Początkowo w izbie panował spokój i **jednomyślnie uchwalono ratyfikację traktatu jugosłowiańskiego.** Uchwałę tę powitała cała izba burzliwemi oklaskami. Do manifestacji tej przyłączyli się obecni w Sejmie parlamentarzyści jugosłowiańscy.

Niece później zmienił się nastrój zupełnie. Gdy na trybunie pojawił się minister spraw wewnętrznych Kiernik, **na lewicy podniosła się piekielna wrzawa.** Padają okrzyki: potwór, morderca robotników, do dymisji itp. Wskutek ciągłej wrzawy, minister zmuszony był przemówienie swoje odczytać stenografowi. Z całego przemówienia nie doszło do loży dziennikarskiej ani jedno słowo.

Wśród ogólnej wrzawy zbliżają się do trybuny posłowie PPS, a między nimi **poseł Marek, co wywołuje szaloną burzę na prawej stronie Izby.** Słychać okrzyki: morderca ułanów, bandyta itd. Wreszcie lewica zaczyna intonować pieśń: **„O cześć wam panowie magnaci“, którą prawa część zagłusza oklaskami.**

Po krótkiej, zarządzonej przez marszałka przerwie, **rozpoczęto dyskusję nad przemówieniem ministra, którego faktycznie nikt w izbie nie słyszał.** Pierwszy zabrał głos poseł **Konopczyński**, przemówienie jednak jego nie wywołało większego wrażenia. Następnie na trybunie stanął poseł **Czapiński,** który rozpoczął swoje przemówienie, przyjęte przez lewicę burzliwemi oklaskami, **wezwaniem rządu do dymisji.** Poseł Czapiński w ostrych słowach **potępił politykę rządu, który sprowadził żołnierza do roli wykonawczej krwawych porachunków klasowych.** Z kolei przemawiał pos. **Stroński,** powitany jak zwykle głośnemi protestami przez lewicę. Pos. Stroński, jakkolwiek zaraz na początku zaznaczył, że oświadczenia ministra nie słyszał, mimo tego wygłosił przeszło trzy kwadranse trwające przemówienie. Następnie zbliżył się do trybuny poseł Marek. W chwili jego pojawienia się **zerwał się ogłuszający hałas i bicie w pulpity na prawicy.** Wskutek wzrastającej wrzawy i zamieszania marszałek **przerwał ponownie posiedzenie** na 20 minut. Po przerwie marszałek zawiadomił, że posiedzenie odracza do piątku.

Na posiedzeniu tem pierwszy zabierze głos **pos. Marek.** Prócz niego zapisany jest do głosu w tej sprawie **pos. Putek.**

ODROCZENIE NOMINACJI CZŁONKA RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 13 listopada (PAT). „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się, że sprawa nominacji członków rady finansowej odroczona została do następnego posiedzenia rady ministrów.

JEN. SZEPTYCKI U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 13 listopada (PAT). Dzisiaj przed południem p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął **na dłuższem posłuchaniu ministra spraw wojskowych jenerała broni Szeptyckiego.**

O ODROCZENIE ZMIANY USTAWY O LOKATORACH.

Lwów, 13 listopada (AW). Zrzeszenie kupców, przemysłowców, rękodzielników i lokatorów Lwowa wysłało specjalną delegację, złożoną z 23 osób do Warszawy, celem doręczenia posłom, senatorom, oraz komisji prawniczej pisma, upraszającego **o odroczenie omawiania projektu zmiany ustawy o ochronie lokatorów do czasu uregulowania waluty.** Jednocześnie przedłoży delegacja tekst rezolucyj, uchwalonych na masowych wiecach we Lwowie, **protestujących przeciwko zamachowi na ochronę lokatorów.**

O MAJĄTKI OBYWATELI POLSKICH WE WŁOSZECH.

Warszawa, 13 listopada (PAT). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło poselstwo polskie w Rzymie, iż rząd włoski ze względu na to, iż już upłynęło 6 miesięcy od chwili ostatecznego załatwienia przez konferencję ambasadorów sprawy granicy wschodniej Polski, postanowił ustalić termin prekluzyjny, co do zgłaszania przez obywateli polskich, pochodzących **z Galicji wschodniej pretensyj z tytułu sekwestru ich majątków, znajdujących się na terytorjum włoskiem.** Podania o zniesienie sekwestru winny być w posiadaniu rządu włoskiego najpóźniej do dnia 31-go grudnia br., później wniesione nie będą uwzględnione.

OPINJA SZWEDZKIEGO ATTACHE O ARMJI POLSKIEJ.

Odwołany z Warszawy szwedzki attache wojskowy, podpułk. Loven, zapytany, jakie wrażenia ednosi z Polski, odpowiedział:

„Przybyłem do Warszawy w sierpniu 1920 r., gdy wspaniale rozpoczęta kontrofensywa armji polskiej swą świetną akcją odepchnęła najazd bolszewicki i wypędziła wroga poza granicę Rzeczypospolitej. Od tego czasu armja polska nie spoczęła na laurach, przeciwnie zrobiła olbrzymi wysiłek organizacyjny i osiągnęła już doskonałe wyniki. Bardzo rad jestem, że miałem sposobność być obecny przy tworzeniu się armji odrodzonego narodu. Ze strony oficerów polskich spotkało mnie tu bardzo dużo serdeczności, jak najchętniej udzielali mu wszelkich wskazówek i nie wyobrażam sobie, aby można być bardziej uprzejmym. To też żałuję bardzo, że muszę opuścić Warszawę, z którą się już tak zżyłem, i w której niejednokrotnie mogłem podziwiać sprężystość i karność, a zwłaszcza wytrzymałość żołnierza polskiego, o której przekonałem się na wspaniałych manewrach w Poznaniu i w Biedrusku“.

ODPOWIEDŹ P. BAKICZA.

W odpowiedzi na przemówienie p. marszałka Sejmu, Rataja, **p. wiceprezydent skupczyny Bakicz** odpowiedział:

Ważne są dni, w których bracia Jugosłowianie zetknąć się mogą bezpośrednio z braćmi Polakami, aby ich serdecznie pozdrowić i uścisnąć. Zaproszenie Sejmu polskiego przyjęła Skupczyna jugosłowiańska z wielką radością jako zaszczyt. Radość tę podzieliła cała prasa i cały nasz naród. Dwa narody, jugosłowiański i polski po wielkich cierpieniach i walce uzyskały wolność, czego domagała się sprawiedliwość i na co zasłużyły oba narody. Byliśmy jedni i drudzy wałem obronnym cywilizacji europejskiej, przeciwko niebezpieczeństwom, które jej groziły ze strony Tatarów i Turków. Europa jednakże zbyt często zapominała o naszych zasługach, odpowiadając nam za dobre złem. My, Jugosłowianie spoglądaliśmy na Polaków, widząc w nich wzór, jaki naśladować należy. Współczuliśmy ich cierpieniom, spowodowanym przez niesprawiedliwy los. W naszych czasach poeta Luba Nenadovic w poetyckiej gawędzie z Polką pyta, czemu płaczesz, za ojcem, czy za matką, czy za bratem zaginionym. Polka mu odpowiada, za straconą ojczyzną, moją ukochaną Polską. Polka ta prosi poetę, aby uronił i on chociaż jedną łzę za jej ojczyznę. Minęła męka i niewola ludu, dzisiaj mamy swoje zjednoczone państwo i dążymy do tego, aby było ono silne i żyło w zgodzie, co nam nakazuje braterstwo uczuć, solidarność słowiańska i wspólne interesy. Wznoszę kielich na cześć narodu polskiego, głowy państwa, marszałka Sejmu, z okrzykiem: Niech żyje bratnia Polska.

ZABIEGI ANGIELSKIE O KOMISJĘ RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 13 listopada (AW). Wedle doniesień tutejszych pism, w angielskich kołach politycznych żywo jest omawiane zerwanie pertraktacyj francusko-amerykańskich w sprawie komisji rzeczoznawców. Wedle opinji tych kół Anglja obecnie stoi przed dwoma ewentualnościami: Zwołania komisji rzeczoznawców **bez udziału Francji, albo też skłonienia Ameryki do podjęcia rokowań przy silnej ingerencji Anglji w granicach programu Poincarego.**

STANOWISKO BELGJI.

Paryż, 13 listopada. (AW). Polityczne koła belgijskie, aczkolwiek zaskoczone stanowczym usunięciem się Ameryki, nie tracą jednak nadziei, że **kwestję reparacyj da się podjąć w kierunku konkretnego załatwienia i to w najbliższej przyszłości.**

KNOWANIA WILHELMA II.

Paryż, 13 listopada (PAT). Ag. Telegr. Belge podaje następujące wiadomości z Antwerpji:

Wedle informacyj z Doorn, przybył tam dnia 11 bm. niejaki p. Hoest i przywiózł 12 niemieckich paszportów dla byłego cesarza Wilhelma i jego otoczenia. Dnia 12 bm. o godz. 10 rano nadeszła do Doorn **szyfrowana depesza z Niemiec.** Popołudniu odbyła się konferencja między Wilhelmem a głównemi osobistościami jego otoczenia. O godz. 16 Wilhelm przyjął urzędnika holandzkiego Kana. Konferencja trwała 35 minut.

Przed kilku dniami urządzono na zamku Doorn **stację iskrową, która codziennie odbierała depesze iskrowe z Nauen regularnie o g. 12-tej.**

EHRHARDT NA WIDOWNI MONACHIJSKIEJ.

Wiedeń, 13 listopada (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Monachjum pod datą 12 bm.:

W radykalnym ruchu w Bawarji nastąpił zwrot niepomyślny, gdyż dziś wystąpił na widownię Ehrhardt, co do którego rząd bawarski niedawno dementował wiadomości, jakoby on znajdował się w Bawarji. **Ehrhardt objął kierownictwo ruchu prawicowego,** co jest niebezpieczniejsze, niż gdyby na czele stał Hitler.

Ehrhardt wystąpił pierwszy raz na wiecu studentów niemiecko-narodowych w uniwersytecie, dokąd przybył wczoraj i zabrawszy głos oświadczył, że na ogólne żądanie obejmuje kierownictwo ruchu. Ehrhardt oświadczył, że **żąda od zwolenników żelaznej dyscypliny.** Dalej oświadczył on, że za nim i za jego organizacją **stoi rozwiązany przez Kahra Oberland oraz organizacje węgierskie. Ehrhardt oświadczył, że podejmuje walkę przeciw Berlinowi,** jednakże podejmuje nie tak bezmyślą walkę, jak to uczynił Hitler. Wreszcie wezwał studentów, by mu wyrazili zaufanie i by złożyli przyrzeczenie, że będą z nim walczyli o oswobodzenie Niemiec. W głosowaniu **większość obecnych na wiecu oświadczyła się za Ehrhardtem.** Obecnie dla Bawarji jest najważniejszem zagadnienie, jaki jest stosunek Ehrhardta do Hitlera. Ehrhardt głosi, że działa w porozumieniu z Kahrem i że odbył z nim konferencję na krótko przed zamachem Hitlera. Pobyt Ehrhardta tłómaczą tem, że skutkiem zniesienia ustawy o ochronie republiki uniemożliwiono ściganie karne Ehrhardta.

ZAPATRYWANIE ANGLJI.

Londyn, 13 listopada (PAT). Biuro Reutera donosi, że nawet na wypadek wyjazdu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec nie byłoby możliwe wystąpić z protestem u rządu holandzkiego, **natomiast możliwe będzie wniesienie protestu u rządu niemieckiego.**

O KONSOLIDACJĘ DWÓCH GRUP LIBERALNYCH W ANGLJI.

Londyn, 13 listopada. (PAT). Jak słychać, Lloyd George wyraził gotowość współdziałania w obecnej kampanji wyborczej z Asquithem. W związku z tem mówią **o możliwości skonsolidowania obu grup liberalnych.** Przystąpienie do tego kierunku miał zgłosić Churchil.

JEDNOLITA POLITYKA IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Londyn, 13 listopada. (PAT). „Times“ omawiając wyniki konferencji przedstawicieli imperjum brytyjskiego podkreśla szczególnie znaczenie faktu, że w sprawach **polityki zagranicznej byli wszyscy mężowie stanu jednomyślni.** Polityka zagraniczna imperjum brytyjskiego nie jest polityką jednego męża stanu lub jednego rządu, ale jest **wykładnikiem sił polityki zjednoczonej.** Dziennik zwraca uwagę na stanowisko Anglji w kwestji odszkodowań, w stosunku do Stanów Zjednoczonych **i na stosunek w tej sprawie do Francji, — wkońcu czyni aluzje, że fakty te powinny utwierdzić Francję we właściwem mniemaniu o stanowisku Anglji.**

Dział ekonomiczny

* **CŁO OD PRZEDMIOTÓW ZBYTKU W WALUCIE ZŁOTEJ.** W celu zasilenia skarbowych zapasów złota rząd projektuje pobieranie opłat celnych przy wwozie niektórych towarów w efektywnym złocie, tj. w złotych monetach zagranicznych, a listę towarów tych mają być wniesione towary z listy normalnej celnej, jako to: wyroby jedwabne, futra, koronki, słodycze i owoce egzotyczne, pióra ozdobne, niektóre wyroby ozdobne z drzewa, metali itd.

* **STAN ZASIEWÓW.** Główny urząd statystyczny donosi, że stan zasiewów w październiku br. jest wszędzie dobry. Najlepszy jest jednak w województwie wołyńskiem i tarnopolskiem, jednakże i wszystkie pozostałe województwa z małemi wyjątkami notują stan powyżej średniego. Co się zaś tyczy zbiorów tegorocznych, to w stosunku do roku ubiegłego zbiór pszenicy jest większy o 13.8 procent, żyta o 18.4 procent, jęczmienia o 26.8 procent, owsa o 41.1 procent.

* **SYTUACJA POSTRAJKOWA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM** jest bardzo poważna, a ostatnio zaostrzyła się znów znacznie z powodu braku środków gotówkowych, która spowoduje dalszą redukcję, już obecnie przewidywaną. Obejmie ona również i większe zakłady przemysłowe, które dotąd pracowały normalnie.

Kryzys ten dotknął również bardzo farbiarnie, gdyż znaczna ich część z powodu braku zamówień, drożyzny barwników i robocizny, jest całkowicie nieczynną, a inne pracują 1—2 dni na tydzień. Bardzo źle przedstawia się również sprawa surowców, których eksporterzy nie chcą dostarczać inaczej, jak za gotówkę. To też kryzys ten w obecnej fazie budzi w sferach przemysłowych bardzo poważne obawy.

* **KAPITAŁ ANGIELSKI I NASZE AKCJE PRZEMYSŁOWE.** Ostatnie wzmocnienie kursu akcyj na naszych giełdach wiązane jest przez sfery fachowe, wedle informacyj „Republiki“, z zainteresowaniem się Anglików sytuacją Polski. Ścieśnione pole lokowania kapitałów angielskich przy ich nadmiarze skłania podobno ich posiadaczów do zwrócenia się ku Polsce, skoro uzyska stabilizację waluty, w formie większej pożyczki państwowej na inwestycje, prawdopodobnie kolejowe. Prócz tego jeszcze przed stabilizacją zamierzają Anglicy kupować masowo akcje naszych przedsiębiorstw przemysłowych, co oczywiście spowodowałoby olbrzymią zwyżkę.

Zwyczajem angielskim tego rodzaju operacje będą dokonywane metodą konsorcjonalną, aby przez zgromadzenie największej liczby uczestników zmniejszyć ryzyko i ograniczyć wysokość ewentualnej straty, jaką mogłaby ponieść jednostka.

* **PRZYBYCIE CHIŃSKIEJ MISJI HANDLOWEJ.** „N. Freie Presse“ donosi, że z Szanghaju wybiera się w podróż po Europie i Ameryce chińska misja handlowa celem zbadania rynków i nawiązania stosunków handlowych. W programie podróży misji nie było odwiedzenia Austrji, skutkiem czego wiedeńskie „Handelsmuseum“ poczyniło starania, by goście chińscy przybyli do Austrji. Przybycie spodziewane jest koło Nowego Roku. Wobec wielkiego znaczenia rynków chińskich dla przyszłego rozwoju polskiego eksportu byłoby rzeczą wskazaną, by nasze sfery przemysłowe i handlowe weszły w kontakt z misją chińską, której celem jest właśnie bezpośrednie zetknięcie się z producentami i importerami.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyjnym po jednodniowej haussie nastąpiła reakcja; znów zapanowała tendencja słabsza. Robiono dużo, po kursie jednak przeważnie obniżonym, zwłaszcza dla papierów ciężkich, choć kilka uzyskało zwyżkę.

Na rynku dewizowym ruch mały, przy usposobieniu słabszem. W obrotach bankowych dolary 1.825.000, franki francuskie 99.500, Nowy Jork 1,805.000—1,800.000, Londyn 7,850.000; Paryż 100.000; Bruksela 86.000; Zurych 320.000—317.500, Wiedeń 25.40—25.65.

Na pogiełdzie Gazy 17,000.000—18,000.000; Jaworzno grube 15.250.000, drobne 16,000.000; Chybi 5.400.000—6,000.000; Len 385.000; Azot 140.000—150.000; Lokomotywy 280.000—290.000; Nafta Krosno 750.000.

CEDUŁA KURSÓW

giełdy krakowskiej

z dnia 13 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Oferowano—żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	400—450	400—425
Bank Małopolski	550—600	570
Ziem. Bank kred.	90—150	110—128
Powsz. Bank kred.	30—45	42
Bank Komercjalny	50—1[illegible]0	
Bank zw. sp. zar.	2700—3000	3000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	250—300	280—290
Impex	8—9	8.5—8.2
Pharma	200—300	200—285
Bracia Rolniccy	150—200	180
Polski Glob	2—30	
Żegluga Polska	50—70	50—60
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	7500—8000	7650—7800
Cegielski	550—600	600—565
Parowozy	200—250	245—2[illegible]5
Automotor	275—325	300
Trzebinia	300—400	300—360
Pocisk	325—[illegible]75	
Górka	7700—8200	7900—8075
Siersza	4[illegible]00—5200	5050—5000
Tepege	1800—2200	2200—1900
Polska Nafta	200—240	215
Pokucie	280—320	3[illegible]0—305
Oikos		
Strug	475—525	500—520
Syndykat koszyk.	100—150	125-135 ex.
Tłuszcze Trzebinia	2500—3000	2900—[illegible]600
Krakus	390—440	405—430
Chodorów	[illegible]000—3500	355[illegible] 3[illegible]
Ćmielów	550—600	60[illegible]
Elektrownia Siersza	150—200	160—[illegible]
Niemojowski	270—320	290—3[illegible]
Kapelusze Myślenice	140—170	

GIEŁDA WARSZAWSKA z 13 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 3.000—3.100—3.000; Bank dla handlu i przemysłu 1.400—1.275—1.450, drobne 1.400—1.300; Bank zjednoczonych ziem polskich 800—850; Bank handlowy Poznań 1.000; Bank współdzielczy 1.400—1.500; Cerata 185—165; Puls 270—240—250; Wildt 320—330—315; Cukier Warszawa 5.250—4.350—4.850; Częstocice 18.750—22.000—[illegible] 225.00—24.500; Firley 270—300; Drzewny p. [illegible] 200—190—192½; Modrzejów 8.700—7.900—8.500; Ostrowiec 250—262½—250; Rudzki 1.500—1.400—1.475—1.600—1.750—1.550—1.800; Ursus 700—675—700; Parowozy 285—270—275, V emisja 260—240—230; Żegluga 175—210—195; Elektryczność 1.900—1.700—1.800; Spirytus 1.800—1.675—1.825; Polska nafta 210—190—200; Lenartowicz 58—62½—61½; Siła i Światło 500—440—456; Ćmielów 660—680; Norblin 950—900—1.300—1.200—1.225, drobne 1.325—1.350; Belpol 50—60; Kabel 400—390; PTE 170—175—180; Unia 5.500—5.400; Tkanina 67½—72½—90; Konopie 310—350; Polski Lloyd 65—90; Syndykat rolniczy 1.300—1.350—1.300; Bank handlowy Warszawa 2.600—2.525; Bank przemysłowy Lwów 440—400—410; Bank zachodni 5.600, VI. emisja 2.200; Bank Związku spółek zarobkowych 3.300—2.800; Bank Związku ziemian 150—175; Bank powszechny kredytowy 62½60—67½; Sole potasowe 3.500—4.600—4.300; Kijewski 2.000—1.850—1.900; Czersk 1.650, III. emisja 850—650—700; Gosławice 1.450—1.200—1.300; Michałów 1.200—1.300—1.240; Łazy 130—120—135; Węgiel 5.000—5.250—5.500—5.300—5.600—5.750—6.050—5.850—6.000—6.225—6.100, drobne 6.100—6.400; Ostrowiec 11.000—10.500—10.800; Ron Zieliński 760—595, IV. emisja 525—500; Starachowice 2.700—2.850—2.775; Pocisk 360—380—370; Zieleniewski 8.500—8.400—8.500; Żyrardów 225.000—270.000—235.000; Borkowski 375—360—385; Jabłkowscy 92½—120—110; Haberbusch 4.000—3.875—3.950; Nobel 750—800, VI. emisja 725—675—700; Pustelnik 550—570; Chodorów 3.700; Spiess 675—770—750; Polski przemysł naftowy 600—625—585; Skóry 125—115—127½; Zachodnie Towarzystwo dla handlu 180; Klucze 600—525—540.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1.785.000, sprzedaż 1.803.000, kupno 1,767.000; Dolary kanadyjskie 1.700.000; Frank złoty w kupnie 345.700; Bony złote 290.000—275.000—290.000; Pożyczka zł. 1.900.000—1.850.000—1.925.000; Miljonówka 4.800—4.300—4.400.

Czeki: Belgja 85.500, sprzedaż 86.300, kupno 84.700; Holandja 675.000; Praga 51.750; Londyn 7,785.000—7.800.000, sprzedaż 7.880.000, kupno 7.720.000; Nowy Jork 1.790.000—1.785.000, sprzedaż 1.803.000, kupno 1.767.000; Paryż 99.850—98.200, sprzedaż 99.000, kupno 97.200; Szwajcarja 314.500—315.500—313.000, sprz. 316.500, kupno 310.500; Wiedeń 25.00, sprzedaż 25.25, kupno 24.75.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 13 listopada. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 31.55; Londyn 24.90; Włochy 24.70; Bruksela 27.05; Holandja 215; Wiedeń 00079¼; Budapeszt 003; Praga 16.40; Kopenhaga 96.50; Sztokholm 149¼; Chrystjanja 82½; Madryt 74; N. Jork 569; Buenos Aires 177; Bukareszt 280; Sofja 400; Belgrad 652; Warszawa (nienotowana).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

KILIMY, DYWANY
GOTOWE I WEDŁUG OBRANYCH WZORÓW

POLECA
„KOBIERZEC“
KRAKÓW, PODWALE 3

PRZĘDZĘ KILIMOWĄ
BIELSKĄ

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś?, kim być możesz?, charakter, zdolności, przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie, nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika, książkę: „Tajemnice powodzenia“, Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop z książeczką: „Tajemnice powodzenia“ wysyła się po otrzymaniu 250.000 mkp. Jeżeli więc wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej pracy umysłowej, koszta ogłoszeń, pocztowe i inne, to powyższa suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Osobiście przyjmuje od godz. 12—7 po poł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego, odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, pokój 5. Telefon 506-09.** 2469

Fortepian krótki, czarny, z angielską mechaniką, w bardzo dobrym stanie, za dolary do sprzedania. Zgłoszenia listowne do administracji „Nowej Reformy“ pod „ortepian. 2471

Krawcowa poszukuje miejsc prywatnych, tylko w lepszych domach. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod Krawcowa. 2464 1 2

60 sztuk wózków żelaznych

wywrotowych, z przynależną kolejką polową, natychmiast tanio do oddania ze składu **Roessemann i Kühnemann**, Towarzystwo akc. w Pradze VII — 7*3. 2466

Apteki dzierżawy lub zarządu poszukuję. — Zgłoszenia pod „R. 100“ do administracji „Nowej Reformy“. 2462 2 4

Gospodyni, starsza, wdowa po rządcy dóbr, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do starszej osoby. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod „Gospodyni. 2458 2 5

Wdowa w wieku średnim, inteligentna, biegła w gospodarstwie, poszukuje posady we dworze. Zgłoszenia: Dwór, poste restante Nowy Sącz. 2474 3 3

Do wynajęcia

piwnica na owoce, ziemniaki. Ul. św. Jana 26. 2382 11 0

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy“ między godziną 11—12 przed poł.

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych

poleca firma: **ANTONIEGO TRĄBKI SYN, KRAKÓW** poleca firma:

ULICA SZEWSKA L. 12. 2394 5 5

NIEMIECKA KORESPONDENCJA HANDLOWA

dla Polaków — opracowana przez Juljusza Ippoldta i A. Żabińskiego. 2207 10 20

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

W nowobudującym się domu w Warszawie, Sp. akc.

„DOMY ALEJA SZUCHA, SP. AKC.

są do sprzedania mieszkania 6-, 5-, 4- i 3-pokojowe. Wiadomość: Inż. Karol Szenajch w Warszawie, Nowy Świat L. 38, m. 5. 2265 5 5

Naczelny buchalter

rutynowany bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki z Akademją handlową i 20-letnią praktyką na kierujących stanowiskach w większych przedsiębiorstwach, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, szuka posady. 2467 1 3

Zgłoszenia pod „Bilansista“ do administracji „N. Reformy“

Lekturę powieściową broszury, pisma krajowe i zagraniczne

poleca: 531

Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch“ S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 963.

J. TOKAR i L. FRYZE

KONCES. ZAKŁAD WODOCIĄGOWY I BLACHARSKI

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 10. TELEFON Nr 574.

Wykonuje urządzenia gazowe, wodociągowe, łazienki, klozety i t. d. Roboty blacharskie galanteryjne i budowlane. Krycie dachów miedzią, blachą cynkową, papą, oraz terowanie i malowanie dachów.

Instalacje dzwonków elektrycznych hotelowych i prywatnych.

Przyjmuje się wszelkie naprawy w ten zakres wchodzące, jak również naprawy piwociągów i primusów. 2370

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych 1390 7 7

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH

ORAZ

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.

STANISŁAW RACHTAN

Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

PRZEJEZDNYM

poleca się

BUFET ŚNIADANKOWY

ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO

14 SZEWSKA 14

Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713

Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do administracji „Nowej Reformy“. 1850

Sprzedam

większą partję **torebek za probki bez wartości** (różnych rodzai i formatów) i sygnatur do worków. Zgłoszenia pod adresem: Kraków, poczta główna, skrytka pocztowa 61. 2302 17 0

Do sprzedania:

1) 2 wille, solidnie zbudowane, z ogrodami, jarzynowym i owocowym. Przy jednej z tych willi jest 1.700 m² parceli budowlanej.
2) Jedna willa, w tym roku wybudowana, z ogrodem jarzynowym.
3) 9 morgów pola wraz z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi, w okolicy Jarosławia.
4) 12 morgów pola wraz z budynkiem murowanym w Jarosławiu.
5) 2 realności po 4 morgi pola, w Jarosławiu.
6) Kilka mniejszych realności miejskich w Jarosławiu.
7) Kilka realności wiejskich obok Jarosławia.
8) Parcele budowlane.

Wiadomość w Koncesjonowanem biurze transakcyj majątkowych w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego 1a

Na odpowiedź uprasza się o przesłanie znaczku pocztowego. 2436 2 2

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 3.000 Mk.

Dzieduszycki. Der Patriotismus in Polen, str. 240 Cena 6.000 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

Naprawy rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 5

H. NIEMETZ

Karmelicka 15.

Udzielam lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. Zgłoszenia między godziną 3—5 po południu: ul. Karmelicka 39, parter, na lewo. 2261

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę

rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

KAPELUSZE DAMSKIE

ze skóry, ceraty, aksamitu, z własnych i powierzonych materjałów

PRACOWNIA KAPELUSZY

HELENY POPIEL

Kraków, Florjańska 3, oficyna. Ceny niskie!

WSTĄŻKI, FANTAZJE

Ceny niskie!

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 25, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt, godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce. **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

Magazyn mebli **Beera Honigwachsa** Kraków 3 ulica św. Krzyża 3 sprzedaje najtaniej meble wszelkiego rodzaju.

MEBLE

pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych: **Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer** 3 Kraków, ul. Sienna 3 Tamże plusze!

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 16 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

FABRYCZNY SKŁAD **MEBLI** stylowych, luksusowych i t. d. **S. MANNE** Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński** Kraków, Sławkowska 21.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. **Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Kawiarnie.

Kawiarnia „Podhalanka“ Kraków, ul. św. Marka 23 wydaje śniadania, obiady i kolacje. Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—250.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6.000.000 mk. Wykonuje bižuterje. Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 150.000 mkp., szczęki do 5 milj. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik **Teodor Tomaszkiewicz** Kraków, Florjańska 39 wejście przez sień przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski **Fr. Budziaszek** ul. Grodzka 3, I. p. Wytwórnia pudru łopianowego na włosy, pudru twarzowego, artystycznych wyrobów z włosów. Kupuje wyczeszki i obcięte włosy.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original“**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

Zygmunt Raba nast.

Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.

FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski